

# Witold Formański

---

## Problematyka dotycząca przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

---

Palestra 40/5-6(461-462), 210-227

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Formański

## Problematyka dotycząca przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

### 1.

„Mylne oznaczenie pisma procesowego stanowiącego rewizję i inne oczywiste jego niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania mu biegu i rozpoznania we właściwym trybie jako rewizji, jeżeli pismo to zawierało oznaczenie zaskarżonego wyroku, przytoczenie podstaw rewizji i ich uzasadnienie oraz wnioski o jego zmianę”.

*Postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 1995 r., sygn. akt I PRN 5/95, publ. w Zbiorze urzędowym OSNIAPiUS Nr 17/1995, póź. 217.*

Publikowanie w nagłówku wymienionej tezy w organie Adwokatury Polskiej jest celowe wobec jej nierespektowania w orzecznictwie sądów, co skłoniło Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do wniesienia rewizji nadzwyczajnej od postanowienia Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w Ełku z 24 listopada 1994 r., który odrzucił wniesioną przez powódkę rewizję jako spóźnioną na tle następującego stanu faktycznego.

W dniu 2 listopada 1994 r. powódka złożyła w Sądzie Rejonowym pismo zatytułowane „odwołanie”, adresowane do Sądu Wojewódzkiego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku. W piśmie tym powódka zakwestionowała wyrok z 28 października 1994 r., zarzucając mu niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz sprzeczność ustaleń z zebrany materiałem dowodowym.

Sąd Rejonowy potraktował to pismo jako wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczenie go powódce, co też nastąpiło 10 listopada 1994 r.

W dniu 21 listopada 1994 r. powódka przesłała za pośrednictwem Sądu Rejonowego rewizję od wyroku z 28 października 1994 r., którą sąd, postanowieniem z 24 listopada 1994 r. odrzucił, jako złożoną po

terminie. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu tego postanowienia stwierdził, że doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem wskutek błędnego potraktowania pisma strony jako wniosku w tym przedmiocie, nie wpływa na bieg terminu do złożenia rewizji. Termin ten, zdaniem Sądu Rejonowego, biegnie w takiej sytuacji od daty, w której upłynął termin do żądania doręczenia uzasadnienia (art. 371 § 2 k.p.c.). Wobec tego Sąd Rejonowy uznał rewizję za złożoną po terminie, tj., po upływie 21 dni od daty publikacji wyroku. Postanowienie Sądu Rejonowego z 24 listopada 1994 r. uprawomocniło się.

Rewizję nadzwyczajną od tego postanowienia wniósł Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, który zarzucił mu rażące naruszenie przepisów art. 371 i 369 pkt 5 k.p.c. oraz zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego. Zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego powódka zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego, oddalający jej powództwo, już w dacie złożenia pierwszego pisma skierowanego do sądu drugiej instancji, co nastąpiło 2 listopada 1994 r., a więc w cztery dni od ogłoszenia wyroku. Rewizji tej Sąd Rejonowy nie nadał biegu. Błędna ocena Sądu Rejonowego, iż rewizja powódki jest wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia, a następnie „wycofanie” się przez ten sąd z owej interpretacji, doprowadziło do ograniczenia możliwości obrony przez powódkę jej praw.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie, wskazując m.in.:

Z przepisów art. 328 § 1, 367 i 371 § 1 i 2 k.p.c., wynika, że strona dążąca do złożenia rewizji może wybrać jeden z dwóch sposobów postępowania. Może w terminie siedmiu dni od ogłoszenia wyroku zażądać sporządzenia i doręczenia jej uzasadnienia wyroku. Wówczas termin do złożenia rewizji wynosi dwa tygodnie od doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem. Strona może jednak zrezygnować z żądania doręczenia jej uzasadnienia wyroku i w terminie 21 dni od ogłoszenia jego sentencji złożyć rewizję. Sąd pierwszej instancji sporządza wówczas uzasadnienie zaskarżonego wyroku, lecz nie doręcza go stronie.

Wybór jednego z tych sposobów zaskarżenia wyroku należy do strony i nie może być przez sąd pierwszej instancji modyfikowany. W szczególności, jeżeli strona w terminie 21 dni od ogłoszenia wyroku złoży rewizję, to sąd pierwszej instancji nie może potraktować jej jako wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku.

Zgodnie z art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go we właściwym trybie. Biorąc także to pod uwagę, należy uznać, że pismo powódki z 2 listopada 1994 r. spełniło warunki wymagane dla rewizji. Zawierało ono bowiem oznaczenie zaskarżonego wyroku, przytoczenie podstaw rewizji i ich uzasadnienie oraz wniosek o zmianę wyroku (art. 370 k.p.c.).

Pismu temu należało więc nadać bieg jako rewizji, złożonej w terminie z art. 371 § 2 k.p.c., bez żądania sporządzenia i doręczenia uzasadnienia wyroku. Sąd Rejonowy rażąco naruszając powołane przepisy, potraktował to pismo jako wniosek o doręczenie uzasadnienia wyroku, a następnie błędnie odrzucił rewizję powódki uznając, że stanowi ją pismo z 21 listopada 1994 r.

## 2.

**I. „Dopuszczalne jest zażalenie strony na postanowienie sądu umarzające postępowanie, wydane na skutek cofnięcia pozwu przez pełnomocnika tej strony (adwokata)”.**

**II. „Rozstrzygnięcie zawarte w sentencji orzeczenia w stosunku do osób nie będących stronami w tej sprawie, nie podlega sprostowaniu w trybie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.”.**

*Uchwała Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt III CZP 43/95, nie publ.*

Powyższa uchwała została wydana przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Wojewódzki w Toruniu do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.:

1. „Czy strona (mocodawca) może niezwłocznie odwołać procesowe oświadczenie pełnomocnika zawarte w piśmie procesowym już tylko na tej podstawie, że pełnomocnik działał wbrew woli lub bez uzyskania zgody mocodawcy?

2. Czy określenia w rubrum i tenorze sentencji orzeczenia jako stron osób wprawdzie wymienionych w pozwie, lecz niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy (nie będących stronami) i w rezultacie rozstrzygnięcie o roszczeniu również w stosunku do tych osób, stanowi oczywistą omyłkę podlegającą sprostowaniu na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. z urzędu przez sąd rewizyjny?”.

Przytoczenie uzasadnienia tej uchwały na tle stanu faktycznego sprawy jest dla praktyki adwokatury ogromnie przydatne, zawiera bowiem precedensową wykładnię zakresu pełnomocnictwa procesowego, jak i instytucji proceduralnego sprostowania orzeczenia.

Przedstawione zagadnienia powstały na tle następującego stanu faktycznego:

Siedem osób wymienionych jako powodowie w pozwie podpisanym przez adwokata – przy dołączeniu pełnomocnictwa procesowego podpisanego jedynie przez pięć pierwszych osób figurujących w pozwie – domagało się nakazania pozwanemu Przedsiębiorstwu Zagospodarowania Nowego Rynku w Toruniu zgodnie z warunkami przeprowadzonego przetargu i zawartymi umowami z 15 kwietnia 1991 r. oraz zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powodowie przytoczyli, że zawarli 14 kwietnia 1991 r. z pozwanym, po uprzed-

nim przeprowadzeniu przetargu 6 kwietnia 1991 r. umowy dzierżawy placów pod pawilony handlowe na Nowym Rynku w Toruniu. Pozwany określił szczegółowy plan rozmieszczenia wszystkich pawilonów, ich typ i wygląd zewnętrzny, jednak jednostronnie zmienił ogólny plan usytuowania pawilonów ze szkodą dla powodów. Jednocześnie powodowie domagali się zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia o zawarciu umowy dzierżawy z powodami na dalszy okres.

Na skutek wezwania sądu do podpisania pełnomocnictwa procesowego przez wszystkich powodów, adwokat określił stronę powodową jedynie przez wskazanie pięciu pierwszych wymienionych wyżej osób. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów; przytoczył, że nie zmienił koncepcji zagospodarowania Nowego Rynku, zaś dalsze żądanie jest przedwczesne, chociaż nadmienił, że zawiadomił powodów o możliwości zawarcia umowy na czas nieokreślony. Odpowiadając na zarzuty pozwanego pełnomocnik powodów podniósł, że pozwany uznał roszczenie dotyczące zawarcia umowy dzierżawy z powodami na dalszy okres. Natomiast w pozostałym zakresie pozew uległ deaktualizacji w związku z doprowadzeniem przez pozwanego do stanu faktycznego zgodnego z żądaniem pozwu. Na tej podstawie pełnomocnik powodów ograniczył żądanie pozwu jedynie do kosztów procesu. Pozwany wyraził zgodę na cofnięcie pozwu.

Postanowieniem z 23 listopada 1994 r. Sąd Rejonowy w Toruniu umorzył postępowanie oraz zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego koszty procesu. Jednakże w sentencji postanowienia wymienił jako powodów nie tylko te osoby, które podpisały pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi, ale także i dwie dalsze osoby, które tego pełnomocnictwa nie podpisały.

Powyższe postanowienie zaskarżył T. J., który udzielił pełnomocnictwa adwokatowi i podpisał je oraz pełnomocnik procesowy – adwokat. Pierwszy z żalących się podał, że nie był informowany o przebiegu sprawy ani nie był pytany o zgodę na cofnięcie pozwu. Zdaniem żalącego się aktualne jest nadal żądanie pozwu. Natomiast pełnomocnik procesowy – adwokat, kwestionuje rozstrzygnięcie o kosztach procesu i wnosi o zmianę zaskarżonego orzeczenia w tej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu. W uzasadnieniu podkreślił, że sąd dowolnie przyjął, iż nastąpiło cofnięcie pozwu oraz dodał, że pozwany uznał żądanie pozwu, skoro w listopadzie skierował do powodów zawiadomienie o możliwości przedłużenia umowy dzierżawy.

Przy rozpoznawaniu zażalenia Sądowi Wojewódzkiemu nasunęły się wątpliwości prawne ujęte w obu pytaniach, na które Sąd Najwyższy udzieliwszy odpowiedzi jak w uchwale, dał następującą wykładnię:

I. Pełnomocnictwo procesowe obejmuje z mocy samego prawa m.in. umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych (art. 91 pkt 1 k.p.c.). Zakres, czas trwania i skutki umocowania szerszego niż pełnomocnictwo procesowe, jak również umocowanie do poszczególnych czynności procesowych ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego (art. 92 k.p.c.). Brak zatem w k.p.c. jakichś ograniczeń co do możliwości udzielenia przez stronę szerszego pełnomocnictwa niż pełnomocnictwo procesowe. Jednakże dla wywołania skutków procesowych określenie zakresu tego szerszego umocowania powinno nastąpić w samym pełnomocnictwie. Udzielenie pełnomocnictwa procesowego i podjęcie przez pełnomocnika czynności w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego (art. 95 § 2 k.c.). Wszelkie przeto czynności, a także zaniechania pełnomocnika, należy traktować tak, jak czynności i zaniechania strony reprezentowanej w procesie przez pełnomocnika. Nasuwa się jednak pytanie co do możliwości odwołania przez mocodawcę oświadczeń składanych przez pełnomocnika w ramach udzielonego pełnomocnictwa. Kodeks jedynie w art. 93 przewidział taką możliwość, a mianowicie wtedy, gdy strona staje w procesie jednocześnie ze swym pełnomocnikiem; strona może wówczas „niezwłocznie” prostować lub odwoływać oświadczenia pełnomocnika. W doktrynie wyrażono pogląd, że w innych wypadkach strona nie może prostować ani odwoływać oświadczeń pełnomocnika. Ponieważ w stanie faktycznym sprawy wystąpiła taka sytuacja, że żalący się T. J. nie brał udziału w rozprawie 23 listopada 1994 r., na której złożone zostało oświadczenie pełnomocnika o cofnięciu pozwu, przeto nie mógł „niezwłocznie” odwołać oświadczenia pełnomocnika; uczynił to we wniesionym w terminie zażaleniu na postanowienie Sądu z 23 listopada 1994 r. umarzające postępowanie i zasądzające od niego solidarnie na rzecz pozwanego koszty procesu.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela wspomnianego poglądu doktryny o niemożliwości odwoływania przez mocodawcę oświadczeń pełnomocnictwa procesowego, poza wypadkiem przewidzianym w art. 93 k.p.c. Uregulowanie bowiem zawarte w art. 93 k.p.c. dotyczy tylko wypadku w nim przewidzianego, przy czym odwołanie oświadczeń pełnomocnika ma nastąpić „niezwłocznie”. Inne natomiast sytuacje nie zostały wyłączone. *Lege non distinguente* uznać należy dopuszczalność prostowania lub odwoływania przez mocodawcę oświadczeń pełnomocnika także w sytuacjach nie przewidzianych w art. 93 k.p.c. Zagadnienie wtedy sprowadzałoby się do wyjaśnienia wątpliwości co do czasu, w jakim strona mogłaby prostować albo odwoływać oświadczenia pełnomocnika. Wskazówką interpretacyjną w tym zakresie jest uregulowanie zawarte w art. 93 k.p.c. Skoro jednak

mocodawca nie jest obecny przy składaniu oświadczenia przez jego pełnomocnika, nie może prostować ani odwoływać jego oświadczeń „niezwłocznie”. Można zatem przyjąć dla takich sytuacji proponowane przez niektórych przedstawicieli nauki rozwiązanie, iż mocodawca mógłby odwołać i sprostować oświadczenie swego pełnomocnika na najbliższym posiedzeniu lub w oddzielnym piśmie procesowym wniesionym przed tym posiedzeniem; nie byłoby też wyłączone prostowanie lub odwoływanie przez mocodawcę oświadczeń jego pełnomocnika we wniesionym w terminie zażaleniu.

II. Sprostowanie orzeczenia może nastąpić wówczas, gdy w tym orzeczeniu zaszyły niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki (art. 350 § 1 k.p.c.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego do niedokładności orzeczenia zaliczono błędne oznaczenia strony, ale w takim wypadku, gdy strona zmarła w toku postępowania, a w orzeczeniu wymieniono ogólnie „spadkobiercy zmarłego” (orzeczenie SN z 21 listopada 1950 r. C 353/50 – OSN 1961, poz. 47); w innym orzeczeniu za niedokładność, podlegającą sprostowaniu, uznano odrzucenie pozwu po wydaniu wyroku zaocznego bez równoczesnego uchylecia tego wyroku zaocznego (uchwała z 9 marca 1962 r. 3 CO 4/62, OSN 1962, poz. 121). Nie jest zaś dopuszczalne sprostowanie orzeczenia, które prowadziłoby do odmiennego rozstrzygnięcia sprawy. Jednakże mówiąc o rozstrzygnięciu sprawy należy mieć na uwadze rozstrzygnięcie, które w danym wypadku rzeczywiście zapadło i takie rozstrzygnięcie nie może ulec zmianie na skutek sprostowania orzeczenia. Instytucja sprostowania orzeczenia nie może bowiem zmierzać do zmiany rozstrzygnięcia sprawy zawartego w orzeczeniu, przy czym ta zmiana nie może nastąpić ani pod względem ilościowym, ani jakościowym. Oznacza to, że w drodze sprostowania nie może ulec zmianie ani przedmiot, ani zakres rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Natomiast ma być usunięta zniekształcająca to rozstrzygnięcie oczywista niedokładność lub inna oczywista omyłka, a zwłaszcza błąd pisarski bądź rachunkowy. Ta niedokładność lub omyłka ma być oczywista, tzn. powinna być widoczna z samej treści orzeczenia.

Mając obie powyższe wykładnie na uwadze Sąd Najwyższy uznał za celowe dalsze w sprawie wskazania.

W rozpoznawanej sprawie wydane zostało postanowienie umarzające postępowanie i zasądające od powodów solidarnie na rzecz pozwanego koszty procesu, czyli także od dwóch osób, które nie były stronami w procesie. Takie postanowienie wydane przez sąd niewątpliwie narusza powagę wymiaru sprawiedliwości i nie może się ostać; winno zatem ulec korekturze na skutek wniesionej z urzędu rewizji nadzwyczajnej (art. 417 § 1 k.p.c.). Wspomniane postanowienie jest przede wszystkim postanowieniem umarzającym postępowanie, a więc

kończącym postępowanie, chociaż zawiera rozstrzygnięcie o kosztach procesu, które nie jest wyłącznym składnikiem rozstrzygnięcia. Drugą możliwością dokonania w stosunku do osób będących stronami korekty postanowienia jest w konkretnej sprawie możliwość zmiany na wypadek, gdyby uwzględnione zostało zażalenie powodów na orzeczenie o kosztach zawarte w tym postanowieniu (*arg. z art. 384 k.p.c.*).

Z tych przyczyn udzielono odpowiedzi, jak w sentencji uchwały.

### 3.

**„Uiszczenie opłaty sądowej należnej od strony przez inną osobę jest skuteczne”.**

*Uchwała Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 1995 r. sygn. akt III CZP 40/95, nie publ.*

Problematyka powyższej uchwały dotyczyć może także praktyki adwokackiej, warto przeto zapoznać się z przesłankami leżącymi u jej podstaw. Sąd Najwyższy zaś powziął ją po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, czy w świetle przepisów art. 5 i 15 ustawy z 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 24, poz. 110 z późn. zm.) dopuszczalne jest uiszczenie za stronę opłaty sądowej przez osobę trzecią nie będącą stroną, działającą za wiedzą lub na zlecenie strony zobowiązanej. Ze stanu sprawy wynika bowiem, że Sąd Wojewódzki odrzucając rewizję strony powodowej od wyroku częściowego uznał, że „powód nie uiścił należnej opłaty sądowej w wymaganym terminie”, ponieważ opłata ta została wprawdzie uiszczona, jednak nie przez „powoda, lecz przez osobę trzecią”.

Podjętą uchwałę Sąd Najwyższy kierował się następującymi względami:

Do określenia sposobu uiszczania opłat sądowych upoważniony został Minister Sprawiedliwości (art. 47 ust. 2 u. o k.s.). W rozporządzeniu z 25 sierpnia 1981 r. w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 21, poz. 107) dopuszczono uiszczenie tych opłat znakami, gotówką do kas sądowych lub na rachunek bankowy dochodów właściwego sądu (§ 1). Przy żadnym z tych sposobów nie zamieszczono regulacji wskazującej na dopuszczalność skorzystania z niego wyłącznie osobiście przez samą stronę. Przeciwnie, raczej mowa jest o „uiszczającym opłatę” (§ 2 ust. 1) lub o „osobie zainteresowanej” (§ 9).

Skorzystanie z odesłania zawartego w art. 28 u. o k.s. dostarczyć może jedynie pośrednich wskazań. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, art. 165 § 2 i 3 k.p.c. mają odpowiednie zastosowanie przy uiszczaniu opłat sądowych. W orzeczeniu z 27 lutego 1962 r. (3 CZ 6/62, OSNCP 1963, z. 3, poz. 70) Sąd Najwyższy – przykładowo



– odniósł to do dokonywania wpłat przekazami pocztowymi, bezgotówkowymi bankowymi poleceniami przelewu, a także przekazami telegraficznymi. Osobą dokonującą wpłaty lub wysyłającą opłacone znakami pismo nie musi być wówczas osobiście strona. Nie może nią być osoba pozbawiona wolności, a niekiedy także żołnierz lub członek załogi polskiego statku morskiego. Dla tych osób pośrednictwo innej osoby jest założoną koniecznością. Już w orzeczeniach z 30 sierpnia 1960 r. (4 CZ 74/60, OSN 1961, z. 3, poz. 87) i z 7 września 1967 r. (II CR 119/66, OSNCP 1968, z. 3, poz. 54) Sąd Najwyższy przyjął, że datą uiszczenia opłaty sądowej przez osobę pozbawioną wolności jest m.in. data zgłoszenia prośby o podjęcie z jej depozytu odpowiedniej kwoty celem jej przekazania przez administrację zakładu karnego sądowi.

Odpowiednie wnioski można wyprowadzić jednak także z samych przepisów ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Stosownie do art. 5 ust. 2 zd. pierwsze tę jedną należną od pisma opłatę może wnieść w imieniu kilku osób – jedna z nich, składając pismo. Podobnie – według art. 16 ust. 2 opłatę od pisma wniesionego przez osobę zamieszkałą lub mającą siedzibę za granicą ma wnieść jej przedstawiciel w kraju. Według art. 17 u. o k.s. adwokat lub radca prawny mają obowiązek składać w imieniu strony opłacone pisma podlegające opłacie stałej. W innych wypadkach wezwania do uiszczenia należnej od pisma opłaty należy doręczać pełnomocnikom stron (por.: art. 133 § 3 k.p.c. i art. 16 ust. 2 u. o k.s. oraz utrwalone orzecznictwo, m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z 26 listopada 1965 r. III CRN 265/65, OSN wyd. GP 1966, z. 5–6, poz. 26). Obecnie zresztą możliwe w pełni jest wnoszenie przez adwokatów opłat sądowych za stronę. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz. U. Nr 48, poz. 220) nie tylko nie powtórzono zakazów w tej mierze – ale wręcz przewidziano możliwość wpłacenia przez klienta do rozliczenia odpowiedniej kwoty, m.in. na pokrycie kosztów sądowych, w tym więc i opłat sądowych (art. 2 u. o k.s. i § 6 pkt 1 i § 8–9 powołanego rozporządzenia), wnoszonych następnie do sądu przez adwokata.

Nie jest to więc jedynie kwestia praktyki, a obowiązujące unormowanie.

Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny, że do odmiennych wniosków nie mogłoby prowadzić odniesienie się do ogólnych zasad wykonania zobowiązań. Istotnie bowiem – nie tylko interes Skarbu Państwa, ale i interes zainteresowanej strony wymaga, aby wyłączyć możliwość nieprzyjęcia opłat sądowych uiszczonych za stronę przez inną osobę, choćby ona nie wskazała nawet z jakiego czyni to powodu i czy działa z woli lub za wiedzą strony (np. *negotiorum gestor* osoby nieobecnej).

Po stronie Skarbu Państwa brak interesu w żądaniu osobistego uiszczenia opłat, gdyż w czynności tej nie ma znaczenia indywidualność osoby zobowiązanej.

Ubocznym argumentem może być również dopuszczenie uprzednio wnoszenia należności w imieniu cudzoziemca dewizowego przez przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny jego państwa ojczystego (§ 19 ust. 3 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25 maja 1970 r.; Instrukcja o obrocie prawnym z zagranicą w sprawach cywilnych i karnych, Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr 4, poz. 14).

Sąd Apelacyjny nawiązał do określenia „rewizja (...) należycie (...) nie (...) opłacona”. W rozważanej ustawie pojęcie to zostało użyte jedynie w art. 17 zd. pierwsze w odniesieniu do wnoszonego przez adwokata lub radcę prawnego pisma podlegającego opłacie stałej. Do pojęcia takiego sięgnął również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 13 lutego 1960 r. (3 CO 21/59, OSN 1961 nr 3, poz. 68) uznając, że pismo opłacone przez cudzoziemca z pogwałceniem przepisów dewizowych nie może być uznane za „należycie opłacone”. Reasumując – brak jest podstaw do badania, czy opłata została wniesiona przez stronę osobiście, czy też działała za nią w tym zakresie inna osoba. Jeśli tylko prawidłowo (właściwy sąd, konto, termin, wysokość opłaty i jej tytuł, oznaczenie sprawy itp.) opłata taka została uiszczona, rzeczywista osoba tego, kto ją wniósł, pozostawać musi bez znaczenia dla skuteczności tej czynności.

#### 4.

**I. „Pełnomocnictwo procesowe udzielone w imieniu małoletniego dziecka przez jego przedstawiciela ustawowego nie wygasa z chwilą uzyskania przez to dziecko pełnoletności.**

**II. Uwzględniając powództwo na podstawie art. 527 k.c. sąd powinien określić wierzytelność zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym”.**

*Uchwała Sądu Najwyższego z 11 października 1995 r., sygn. akt III CZP 139/95, nie publ.*

Wymieniona uchwała została wydana przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnień prawnych przedstawionych przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu:

„1. Czy pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela małoletniego dziecka w jego imieniu, wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez to dziecko?

2. Czy wyrok uwzględniający powództwo, oparty na przepisie art. 527 k.c., musi określać konkretnie wierzytelności, których zaspokojeniu ma służyć uznanie umowy za bezskuteczną wobec powoda?”.

Przechodząc do rozważenia przedstawionych przez Sąd Apelacyjny zagadnień prawnych Sąd Najwyższy wyjaśnił:

Zagadnienie objęte pierwszym pytaniem nie jest w orzecznictwie rozstrzygane jednolicie, przy czym rozbieżne są także poglądy wyrażone w tej kwestii w literaturze prawniczej.

Według jednego z tych poglądów pełnomocnictwo procesowe, udzielone adwokatowi przez ustawowego przedstawiciela małoletniego dziecka w jego imieniu, wygasa z chwilą uzyskania pełnoletności przez to dziecko. Zasadniczy argument dla takiego poglądu sprowadza się do następującej myśli: ustanie przedstawicielstwa ustawowego musi spowodować wygaśnięcie pełnomocnictwa procesowego udzielonego przez przedstawiciela ustawowego, jego bowiem umocowanie do działania przed sądem przelane na pełnomocnika procesowego nie może trwać dłużej niż samo przedstawicielstwo. Taką właśnie ocenę rozważanego problemu zaprezentowano w uchwale Sądu Najwyższego z 3 maja 1968 r. (III PZP 9/68, „Nowe Prawo” 1969, nr 10, s. 1572 i n.).

Stosownie do drugiego, przeciwstawnego poglądu, okoliczność, że strona stała się pełnoletnią nie pozbawia pełnomocnika uprawnień do dalszego jej reprezentowania, chociaż pełnomocnictwo zostało udzielone przez przedstawiciela ustawowego przed uzyskaniem przez stronę pełnoletności. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 15 lipca 1974 r. I CR 366/74 (OSP i KA 1976, nr 10, poz. 178), wyjaśniając zarazem, iż jeżeli przedstawiciel ustawowy małoletniej strony ustanawia dla niej pełnomocnika, to – zgodnie z teorią reprezentacji, na której zasadza się instytucja pełnomocnictwa – trzeba przyjmować, że to strona za pośrednictwem swego przedstawiciela ustawowego udziela pełnomocnictwa, innymi słowy, że to ona sama jest mocodawcą. W konsekwencji osiągnięcie przez mocodawcę pełnoletności nie może niczym wpływać na byt umocowania, a w szczególności nie może pociągać za sobą wygaśnięcia pełnomocnictwa.

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w ostatnio przytoczonym orzeczeniu z 15 lipca 1974 r. należy uznać za prawidłowe i przekonujące. Analiza problemu doprowadza bowiem w konkluzji do wniosku zgodnego z tym właśnie stanowiskiem.

Należy przede wszystkim podkreślić, że kodeks postępowania cywilnego *expressis verbis* przewiduje następujące powody wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego: wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę (art. 94 § 1), śmierć strony oraz utrata przez nią zdolności sądowej (art. 96). Powstaje oczywiście kwestia, czy powody wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego są we wskazanym kodeksie wymienione taksatywnie, czy też li tylko przykładowo, niemniej jednak ma ona charakter odrębny i nie ma potrzeby bliższego jej rozważania w ramach niniejszej sprawy.

Rozstrzygnięcia bowiem analizowanego zagadnienia prawnego należy poszukiwać na nieco innej płaszczyźnie, a mianowicie uwzględ-

niającej również istotę instytucji pełnomocnictwa na gruncie przepisów prawa materialnego. Pozostawiając na uboczu kwestię charakteru pełnomocnictwa procesowego (wchodzi w grę m.in. uznanie, że jest to czynność zarówno procesowa, jak i materialnoprawna), trudno przecież zaprzeczyć istnieniu wzajemnego związku między pełnomocnictwem uregulowanym w kodeksie cywilnym a pełnomocnictwem procesowym objętym kodeksem postępowania cywilnego. Z tego też względu nie sposób pomijać w niniejszych rozważaniach treści art. 95 § 2 k.c., zgodnie z którym „czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego”. Brzmienie tego artykułu jednoznacznie wskazuje, że mocodawcą w rozważanej sytuacji jest małoletni, a nie jego przedstawiciel ustawowy. Ten ostatni w granicach swego statusu przejawia co prawda własną wolę, ale – co najistotniejsze – czyni to imieniem małoletniego i na jego rzecz, nie zaś imieniem własnym i na swoją rzecz.

W rezultacie takiego stanu rzeczy uznać należy, że uzyskanie pełnoletności przez małoletnią stronę nie prowadzi *ipso iure* (czy też automatycznie) do wygaśnięcia pełnomocnictwa udzielonego przez przedstawiciela ustawowego takiej strony, tak samo zresztą jak nie przekreśla i innych czynności procesowych przedsięwziętych przez tegoż przedstawiciela. Wszystkie te czynności pozostają nadal w mocy.

Dodatkowo tylko można zauważyć, że jest rzeczą oczywistą, iż zainteresowana strona może zawsze po uzyskaniu pełnoletności wypowiedzieć pełnomocnictwo pełnomocnikowi ustanowionemu przez jej przedstawiciela ustawowego. Dopóki jednak tego nie uczyni, dopóty umocowanie do działania w jej imieniu trwa w dalszym ciągu.

Przedstawione wywody decydują o udzieleniu negatywnej odpowiedzi na pierwsze z przedstawionych pytań.

Jeżeli natomiast chodzi o zagadnienie zawarte w pytaniu drugim, dotyczącym sposobu redagowania sentencji orzeczenia sądowego w sprawie z tzw. skargi pauliańskiej, to należy podkreślić, że było ono już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Mianowicie w orzeczeniu z 13 lutego 1970 r. (III CRN 546/69 OSNCP 1970, z. 10, poz. 192) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sentencja wyroku uwzględniającego powództwo z art. 527 i n. k.c. powinna określać konkretną wierzytelność, której zaspokojenia ma służyć uznanie określonej czynności za bezskuteczną wobec powoda. W pisemnych motywach tego orzeczenia Sąd Najwyższy wyjaśnił nader dobitnie, że zastosowanie instytucji skargi pauliańskiej wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy wierzytelność przysługująca pokrzywdzonemu wierzycielowi względem określonego dłużnika jest realna i skonkretyzowana, a nie hipotetyczna. Chodzi bowiem o to, aby ochrony w następstwie wyroku

uwzględniającego omawiane powództwo nie doznawały wszelkie bliżej nie oznaczone prawa powoda, lecz jedynie konkretna wierzytelność wynikająca z konkretnego stosunku prawnego, stanowiąca przedmiot żądanej ochrony, a tym samym także przedmiot rozstrzygnięcia sądowego.

Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w orzeczeniu z 13 lutego 1970 r. III CRN 546/69 uznać należy za słuszne. Jest bowiem ono zgodne z istotą i celem instytucji skargi pauliańskiej. Z samego zaś brzmienia przepisu art. 527 § 1 k.c. nie należy wysuwać wniosku o braku konieczności wskazywania tak w samym żądaniu pozwu, jak też następnie w sentencji wyroku, konkretnej wierzytelności podlegającej oczekiwanej przez powoda ochronie, chociażby dlatego, że przepis powyższy nie jest ujęty procesowo, lecz materialnoprawnie.

Podzielając zatem powyższe stanowisko Sądu Najwyższego i rozwijając argumentację zawartą we wskazanym orzeczeniu, należy stwierdzić, że uznania czynności za bezskuteczną może domagać się osoba, która ma charakter wierzyciela. Nie jest wprawdzie konieczne, aby wierzytelność była już wymagalna, jak również, aby z tytułu danej wierzytelności istniał już tytuł egzekucyjny, jednakowoż samo wykazanie istnienia wierzytelności jest nieodzowne. Co więcej, na wierzycielu spoczywa też ciężar dowodu, że przysługująca mu wierzytelność nie może zostać zaspokojona z majątku dłużnika w konsekwencji zaskarżonej czynności prawnej przez niego działanej, innymi słowy, że na skutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem tej czynności (art. 527 § 2 k.c.). Ustalenie zaś niewypłacalności dłużnika, ewentualnie stopnia tej niewypłacalności, nie jest możliwe bez uprzedniego dokładnego ustalenia tytułu i wysokości wierzytelności. Ta właśnie okoliczność przesądza, że wierzytelność, co do której wierzyciel domaga się ochrony, powinna być przezeń skonkretyzowana i precyzyjnie pod względem swej wysokości oznaczona.

Reasumując, redagując sentencję wyroku uwzględniającego skargę pauliańską, sąd nie może poprzestać na wskazaniu osoby pokrzywdzonego wierzyciela, lecz powinien także bliżej określić wierzytelność, ze względu na którą uznaje się czynność prawną dłużnika za bezskuteczną w stosunku do danego wierzyciela. Inaczej problem ujmując, w razie uwzględnienia powództwa na podstawie art. 527 k.c., sąd powinien określić wierzytelność zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym.

## 5.

**„Podstawa wymiaru stawki na ubezpieczenie społeczne adwokata wykonującego zawód indywidualnie nie może ulec zmniejszeniu na**

podstawie § 10 ust. 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego” (tekst jednolity: Dz. U. z 1993 r., Nr 68, poz. 330 ze zm.).

*Uchwała Sądu Najwyższego z 8 listopada 1995 r., sygn. akt II UZP 15/95, nie publ.*

Wyjątkowość sytuacji rozpoznawanej w sprawie wynika z dopuszczalności łączenia przez pracowników nauki wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego oraz zawodu adwokata w indywidualnej kancelarii oraz pełnej swobody wyboru, który z dwóch zawodów zechce osoba ta wykonywać. Stąd aktualność zagadnienia prawnego, jakie przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny w Lublinie:

„Czy adwokat wykonujący zawód indywidualnie w ograniczonym zakresie, z powodu jednoczesnego zatrudnienia w charakterze pracownika nauki, w wymiarze sięgającym dwukrotnego obowiązującego go czasu pracy opłaca jako adwokat składkę na ubezpieczenie społeczne od wysokości osiąganego dochodu, czy od zmniejszonego wymiaru czasu pracy stosownie do § 10 ust. 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego (Dz. U. Nr 68 z 1993 r., poz. 330 z późn. zm.), czy też od podstawy określonej § 42 ust. 1 tego rozporządzenia, nie niższej od kwoty odpowiadającej 60% przeciętnego wynagrodzenia?”.

Rozpatrując przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia Sąd Apelacyjny podzielił wyrażony w rewizji pogląd, że skoro adwokaci traktowani są na równi z pracownikami w zakresie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, to również wymiar ich składek na ubezpieczenie społeczne powinien być ustalony w sposób przewidziany dla pracowników. Wątpliwość sądu budzi stosowanie przepisu § 42 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego (jedn. tekst: Dz. U. z 1993 r., Nr 68, poz. 330 ze zm.) w stosunku do adwokata prowadzącego indywidualną kancelarię „w rozmiarze uniemożliwiającym osiągnięcie minimum dochodów z tytułu pracy adwokata”, wobec równoczesnego zatrudnienia na stanowisku adiunkta naukowo-dydaktycznego w Katolickim Uniwersytecie

Lubelskim, w pełnym wymiarze zajęć, a więc wobec zbiegu z ubezpieczeniem pracowniczym.

Słusznie też podnosi Sąd Apelacyjny, że: „Gdyby świadczenie usług prawnych przez adwokatów w ramach zespołów, jak i w kancelariach indywidualnych, było traktowane jako wykonywanie działalności gospodarczej, wnioskodawca przy jednoczesnym zatrudnieniu w Uniwersytecie na pełnym etacie, byłby całkowicie zwolniony z obowiązku opłacania składek z tytułu wykonywania zawodu adwokata”. Zgodnie jednak z aktualnym stanem prawnym w szczególności ustawą z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. Nr 16, poz. 124 ze zm.), wykonywanie zawodu adwokata nie jest prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy. W uzasadnieniu powołanej przez Sąd Apelacyjny uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 stycznia 1992 r. (II UZP 16/91, OSNCP 1992, z. 5, poz. 66) podkreślono, że objęcie adwokatów ubezpieczeniem pracowniczym było wyrazem ich szczególnego uprzywilejowania. Naczelna Rada Adwokacka, która wówczas wyrażała swe stanowisko w sprawie, wskazywała na potrzebę dokonania zmian legislacyjnych Prawa o adwokaturze wobec istotnych zmian, jakie nastąpiły w ustroju społeczno-gospodarczym oraz informowała o podjęciu prac w tym kierunku, jednakże dotychczas żadnych zmian w tym zakresie nie dokonano.

Prawo o adwokaturze, poprzez art. 24 ust. 1 i 2 przyznaje adwokatom – członkom zespołów adwokackich, a poprzez art. 37 również adwokatom wykonującym zawód indywidualnie lub wspólnie z drugim adwokatem, prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego na równi z pracownikami.

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym nie podziela jednak poglądu Naczelnej Rady Adwokackiej, że zarówno te przepisy, jak i ww. powołana uchwała Sądu Najwyższego z 23 stycznia 1992 r., sygn. akt II UZP 16/91, przesadzają zrównanie adwokatów z pracownikami „w sprawach” ubezpieczeń społecznych. Poglądu tego nie uzasadnia ani wykładnia gramatyczna, ani systemowa powołanych przepisów, które oznaczają jedynie, że z tytułu podlegania ubezpieczeniu społecznemu adwokaci, niezależnie od sposobu wykonywania zawodu, mają prawo do takich samych świadczeń ubezpieczeniowych jak pracownicy, zarówno przy ustalaniu tych praw, jak ich wysokości. Określenie wysokości składek na ubezpieczenie społeczne oraz zasad ustalania ich wymiaru w art. 24 ust. 4 Prawa o adwokaturze, pozostawiono Radzie Ministrów. Realizacją tego upoważnienia są odpowiednie uregulowania zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego (jedn. tekst: Dz.U. Nr 68,

poz. 330 ze zm.), zwanym dalej rozporządzeniem w sprawie składek. Rozdział 1 tego rozporządzenia, zawierający przepisy ogólne, określając w § 1 zakres podmiotowy, odrębnie wymienia pracowników – w pkt 1, adwokatów – w pkt 5. Zasady ustalania wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne adwokatów zawarte są w rozdziale 5, w § 41–43. Ten ostatni przepis, tj. § 43 wskazując, które przepisy rozdziału regulującego składki na ubezpieczenie społeczne pracowników mają zastosowanie również do adwokatów, nie wymienia § 10 rozporządzenia, zezwalającego w ust. 2 na zmniejszenie składki w razie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Wbrew pogładowi wyrażonemu w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia oraz w stanowisku: Naczelnej Rady Adwokackiej, Sąd Najwyższy w powołanej uchwale składu siedmiu sędziów z 23 stycznia 1992 r. nie wyraził poglądu, że ponieważ „... adwokaci są traktowani na równi z pracownikami w zakresie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, podlegają zatem pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu”. W uchwale tej Sąd Najwyższy stwierdził jedynie, że adwokat wykonujący zawód indywidualnie i mający uprawnienia emerytalne, podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, nie określając, że jest to ubezpieczenie społeczne osób prowadzących działalność gospodarczą. Ani w sentencji uchwały, ani w jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy nie wyraził natomiast poglądu, że adwokat prowadzący indywidualną kancelarię adwokacką opłaca składki na takich samych zasadach jak pracownicy, lecz przeciwnie, w uzasadnieniu uchwały odwołał się wyraźnie do przepisów § 41–43 rozporządzenia w sprawie składek, sygnalizując potrzebę interwencji ustawodawczej. Podkreślić jednak należy, że uchwałę tę wydano przed nowelizacją tych przepisów, dokonaną rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 lutego 1992 r. (Dz. U. z 1992 r. Nr 18, poz. 76), w wyniku której treść § 42 uległa zmianie przez odrębne określenie podstawy wymiaru składek dla adwokatów – członków zespołów adwokackich i adwokatów wykonujących zawód indywidualnie lub wspólnie z drugim adwokatem.

W uchwale z 9 grudnia 1994 r. (sygn. akt II UZP 35/94, OSNAPiUS 1995, z. 9, poz. 111) Sąd Najwyższy wskazując, że adwokat wykonujący zawód indywidualnie jest uprawniony do opłacania z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne z 50% zniżką wynikającą z art. 18 ust. 2 ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 45, poz. 201) wyraźnie podkreślił w uzasadnieniu, że w świetle art. 24 i 37 Prawa o adwokaturze nie ma tożsamości pojęć adwokat–pracownik, lecz dla celów ubezpieczenia społecznego, przy ustalaniu prawa do świadczeń i ich wysokości pracę adwokata traktuje się jako zatrudnienie, a otrzymywane wynagrodze-



nie, jako wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia. Prawo do 50% zniżki przy opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne wynika natomiast z powołanej wyżej ustawy z 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Wbrew twierdzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej Sąd Najwyższy w tej uchwale nie uznał adwokatów-inwalidów za wykonujących pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Skoro zatem, zgodnie z upoważnieniem ustawowym zawartym w art. 24 ust. 4 Prawa o adwokaturze, zasady ustalania podstawy i wysokości wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne adwokatów zostały uregulowane wprost w rozporządzeniu w sprawie składek, brak jest prawnego uzasadnienia do stosowania „odpowiednio” przepisów dotyczących innej grupy osób ubezpieczonych, w szczególności do stosowania takiego przepisu dotyczącego pracowników, który nie jest objęty odesłaniem z § 43 rozporządzenia.

Podkreślić należy, że pojęcie „wymiar czasu pracy” jest pojęciem kodeksu pracy związanym ze stosunkiem pracy, nieadekwatnym do specyfiki wykonywania zawodu adwokata w ogóle, a zwłaszcza adwokata w indywidualnej kancelarii. Podobną specyfikę zawodową uwzględniono w rozporządzeniu w sprawie składek również w stosunku do innych grup ubezpieczonych, nie będących pracownikami (rozdziały 3–8a), do których również nie ma zastosowania przepis § 10 ust. 2 przewidujący, proporcjonalne do wymiaru czasu pracy, zmniejszanie składki na ubezpieczenie społeczne.

Wysokość dochodu adwokata, o którym mowa w § 42 ust. 2 rozporządzenia nie jest bezpośrednim wynikiem jego „wymiaru czasu pracy” w tym zawodzie, lecz zależy przede wszystkim od rodzaju i ilości prowadzonych spraw, a czas pracy adwokata jest niewymierny.

## 6.

**„Radca prawny spełniający doraźną – w rozumieniu art. 20 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.) – obsługę prawną podmiotu gospodarczego prowadzącego działalność gospodarczą, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, może być pełnomocnikiem tego podmiotu w sprawie cywilnej objętej umową zlecenia o świadczenie takiej obsługi prawnej”.**

*Uchwała Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1995 r., sygn. akt III CZP 73/95, nie publ.*

Sytuacja prawna radcy prawnego występującego w procesie cywilnym w charakterze pełnomocnika procesowego musi być przedmiotem zainteresowania ze strony adwokata zastępującego w procesie stronę przeciwną. Stąd uzasadnione jest publikowanie w organie Adwokatury

Polskiej wspomnianej w nagłówku uchwały, której znajomość pozwoli adwokatowi w należyty sposób ocenić zakres uprawnień radcy prawnego jako pełnomocnika procesowego przeciwnika.

Okazję do wyjaśnienia przedmiotowej problematyki dało Sądowi Najwyższemu przedstawione przez Sąd Wojewódzki w Białymstoku do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy radca prawny nie prowadzący indywidualnie ani w ramach spółki działalności gospodarczej, może być pełnomocnikiem podmiotu gospodarczego nie będąc jego pracownikiem, a świadczyć na rzecz tego podmiotu jedynie doraźną obsługę prawną. Uzasadniając przytoczoną uchwałę Sąd Najwyższy powołał się na następującą argumentację:

Ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.) określa zasady wykonywania obsługi prawnej przez radców prawnych, organizację obsługi prawnej, a także działanie samorządu radców prawnych. Jest to regulacja o charakterze podstawowym, lecz nie wyczerpuje wszystkich kwestii związanych z wykonywaniem zawodu przez radców prawnych. Istotne w tej kwestii znaczenie mają także przepisy ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324 ze zm.), określające świadczenie pomocy prawnej (obsługi prawnej) przez radcę prawnego jako działalność gospodarczą. Działalność ta polega na doradztwie, sporządzaniu opinii, a także zastępstwie procesowym. Nie ulega wątpliwości, że konsekwencją określenia obsługi prawnej świadczonej przez radcę prawnego jako działalności gospodarczej jest korzystanie przez podmiot występujący w takiej roli z konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej. Zakazy i ograniczenia muszą być wyraźnie ustanowione, a ich wprowadzenie poza wykazaniem podstawy ustawowej wymaga wykazania w sposób nie budzący wątpliwości, że są one niezbędne.

Zasadą wynikającą z art. 8 ustawy o radcach prawnych jest wykonywanie zawodu w ramach stosunku pracy. Wyjątki określa ustawa. Wyjątek taki zawiera art. 20 tej ustawy stwarzającej jednostkom organizacyjnym możliwość doraźnego skorzystania na podstawie umowy zlecenia, z obsługi prawnej radcy prawnego nie zatrudnionego w tej jednostce. Korzystanie z doraźnej obsługi prawnej nie jest obowiązkowe, lecz ograniczenie korzystania z usług radcy prawnego do stosunku pracy może się okazać w wielu sytuacjach niecelowe z uwagi na charakter świadczonych usług bądź posiadane kwalifikacje. Nie można wykluczyć, że skorzystanie z doraźnej pomocy prawnej może zapewnić – z uwagi na poszukiwaną specjalność bądź kwalifikacje – odpowiedni jej poziom i w konsekwencji może okazać się mniej kosztowne. W świetle obowiązujących przepisów istnieje wyraźna podstawa do rozróżnienia instytucji pełnomocnictwa od instytucji zlecenia i przyjęcie, że stosunek pełnomocnika jest stosunkiem niezale-

żnym i samodzielny. Jednakże w praktyce sądowej, co potwierdza rozpoznawana sprawa, pełnomocnictwo powstaje jednocześnie ze stosunkiem podstawowym, jakim z reguły będzie stosunek zlecenia.

Radca prawny w rozpoznawanej sprawie dołączył – przy pierwszej czynności procesowej – pełnomocnictwo (art. 89 k.p.c.), a także umowę zlecenia i powoływał się na regulację związaną z pełnomocnictwem procesowym zawartą w art. 87 § 2 k.p.c. Dlatego zapatrywania, zawartego w uzasadnieniu zarządzenia o zwrocie pozwu, zajmującego się w istocie analizą przesłanek z art. 87 § 1 k.p.c., warunkujących dopuszczenie do działania w charakterze pełnomocnika procesowego innych – poza adwokatami – osób fizycznych, nie można podzielić. Kwestie związane ze stosowaniem art. 87 § 1 k.p.c. zostały – w zakresie niezbędnym dla praktyki sądowej wyjaśnione (por. w szczególności uchw. SN z 21 maja 1991 r. III CZP 41/91, OSNCAP 1992, z. 2, poz. 28 i „Palestra” 1992, z. 5–6, s. 118). Natomiast wykładni art. 87 § 2 k.p.c. i art. 20 ustawy o radcach prawnych dokonał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 17 października 1991 r. (III CZP 101/91, OSNCAP 1992, z. 2, poz. 73), stwierdzając, że radca prawny wykonuje zastępstwo procesowe jednostek gospodarki społecznej i innych społecznych jednostek organizacyjnych, a także podmiotów gospodarczych – jako ich pracownik albo na podstawie doraźnego zlecenia, we wszystkich sprawach cywilnych z udziałem tych jednostek i podmiotów, zaś jako wspólnik lub członek spółdzielni obsługi prawnej może to czynić tylko w odniesieniu do podmiotów gospodarczych w zakresie prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Wyrazem kontynuacji tego kierunku wykładni uwzględniającej argumenty wynikające z wykładni systemowej i funkcjonalnej jest podjęta uchwała w brzmieniu na wstępie przytoczonym.